

Rosyjska gra zagrożeniem afgańskim w Azji Centralnej

Józef Lang

13 maja w Tadżykistanie rozpoczęły się ćwiczenia Kolektywnych Sił Reagowania Operacyjnego Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), w trakcie których w ciągu dwóch dni do Tadżykistanu przerzucono około 1,5 tys. żołnierzy m.in. z Rosji, Białorusi i Kazachstanu (w sumie w ćwiczeniach będących testem zdolności szybkiego przerzutu sił OUBZ wzięło udział 2,5 tys. żołnierzy). Turkmenistan natomiast dokonuje militaryzacji granicy z Afganistanem – ściągane są dodatkowe siły wojskowe z innych regionów kraju, miejscowi mieszkańcy są wcielani do wojska pod pretekstem ćwiczeń, budowane są umocnienia i pozycje ogniowe wokół kluczowych obiektów. W Tadżykistanie zakazano również wjazdu zagranicznym turystom do graniczącego z Afganistanem Górskiego Badachschanu.

Komentarz

- Sytuacja na północy Afganistanu od początku roku uległa znacznemu pogorszeniu. W wyniku skutecznej operacji sił pakistańskich w Północnym Waziristanie latem 2014 roku bazujące tam dotychczas wywodzące się z Azji Centralnej organizacje terrorystyczne – Islamski Ruch Uzbekistanu (IRU) i Islamska Unia Dżihadu – zostały zmuszone do ucieczki na północ Afganistanu, głównie do prowincji Kunduz, Badghis i Badachschan. Wraz z siłami talibów dokonały one serii spektakularnych ataków na siły rządowe i przejęły kontrolę nad niektórymi rejonami (w tym bezpośrednio graniczącymi z Turkmenistanem).
- Reakcja państw Azji Centralnej podyktowana jest obawą przed potencjalnym atakiem IRU i sprzymierzonych z nim talibów z Afganistanu. W perspektywie krótkoterminowej scenariusz ten jest mało prawdopodobny, przede wszystkim dlatego, iż organizacje te nie osiągnęły swoich celów w traktowanym przez nie priorytetowo Afganistanie. Mimo to niestabilność w prowincjach Afganistanu graniczących z Turkmenistanem i Tadżykistanem zaostcza już obecnie niespokojną sytuację na granicy, przede wszystkim ze względu na transgraniczną działalność przestępczą (głównie przemyt narkotyków).
- Niezależnie od rzeczywistych podstaw, strach centralnoazjatyckich liderów przed atakiem islamskich radykałów z Afganistanu jest autentyczny. Rosja próbuje go wykorzystać do zwiększenia swoich wpływów w sferze bezpieczeństwa w regionie. Moskwa intensyfikuje współpracę w ramach OUBZ, którą przedstawia jako jedyną siłę zdolną do neutralizacji powyższych zagrożeń oraz próbuje zmusić państwa nie będące członkami organizacji (Turkmenistan, Uzbekistan) do instytucjonalnej współpracy.

Ponadto Rosja stara się wymusić na państwach regionu ustępstwa w zamian za dostawy uzbrojenia lub gwarancje bezpieczeństwa (np. stale podnoszona jest kwestia powrotu rosyjskiej Służby Granicznej na granicę tadżycko-afgańską, z której została ona wycofana w 2005 roku). Rosja gra również kartą Państwa Islamskiego (PI), do walki w szeregach którego do Syrii wyjeżdża coraz więcej ochotników z Azji Centralnej. Choć w warunkach afgańskich kwestia ta ma charakter wyłącznie deklaracyjny (część skonfliktowanych z talibami lokalnych komendantów w północnym Afganistanie ogłosiła przynależność do PI; w rzeczywistości nie ma z nim nic wspólnego), Moskwa wykorzystuje ją propagandowo do pogłębiania atmosfery zagrożenia w Azji Centralnej.